

Włoski sen marokańskiej rodziny z Rimini

6 września 2017

Sprawa dwóch nieletnich gwałcicieli z Rimini jest połączeniem patologii rodzinnej ze ślepą hojnością i bezradnością państwa włoskiego.

Rodzice przybyli do Włoch nielegalnie ponad dwadzieścia lat temu. Tatuś jest złodziejem, siedział we Włoszech w więzieniu. Parę lat temu udało się go z Włoch wydalić – ale trzy lata temu ponownie nielegalnie wrócił. Za nielegalny powrót skazano go na rok i cztery miesiące aresztu domowego, który właśnie odbywa.

Odbywa ten areszt w mieszkaniu komunalnym, za które płaci gmina. Gmina płaci również za utrzymanie całej, w sumie sześćcioosobowej rodziny (prócz dwóch młodych gwałcicieli jest jeszcze młodszy brat i siostra). Płaci od kilkunastu lat.

Mamusi z dziećmi nie można było wydalić, ponieważ włoskie prawo zabrania wydalania nieletnich, urodzonych we Włoszech – chociaż nie mają obywatelstwa włoskiego, tylko marokańskie. A skoro nie można wydalić nieletnich, to nie można też wydalić ich matki.

Włoskie prawo daje pewną możliwość rozwiązania takiej sytuacji: na wydalenie dzieci muszą się zgodzić ich rodzice. I matka trzy lata temu łaskawie wyraziła zgodę, gdy gmina zaoferowała jej dwadzieścia tysięcy euro plus bilety lotnicze do Maroka. Jednak zaraz potem wrócił tatuś i mamusia zgodę wycofała – tatuś chyba policzył, że te dwadzieścia tysięcy to się w Maroku rozejdzie a tutaj do końca życia mają utrzymanie.

Mamusia zajmuje się nie tylko opieką nad dziećmi. Zajmuje się również prześladowaniem sąsiadki, też Marokanki (ale z włoskim obywatelstwem). Wspólnie z synkami nie tylko sąsiadce od lat

wymyśla i grozi, ale i uczestniczyła w jej pobiciu. Mamusia ma aktualnie zakaz sądowy zbliżania się do sąsiadki, ale mieszkają w jednym domu, więc spokojnie może grozić dalej.

Obaj aresztowani synkowie (od czasu, gdy okazało się, że są nieletni, prasa włoska nie nazywa już ich „bestiami” tylko „chłopakami” – ragazzini) regularnie kradli i handlowali narkotykami. Młodszy, ten niespełna piętnastoletni, był według koleżanek (imigrantek), niesłychanie agresywny. „Mówił wyłącznie o zabijaniu i gwałceniu”, zawsze chodził z nożem, rwał się do bicia, kiedy ktoś mu się nie podobał, rzucił butelką w głowę nauczyciela a kolegę nożem zranił (kolega złożył doniesienie, nie wiemy, co z niego wynikło). Koleżanki były pewne, że kiedyś kogoś zabije.

Ponieważ synkowie są nieletni, więc rodzina niebawem znowu będzie w komplecie. Nieletni są we Włoszech skazywani na kary o prawie połowę niższe niż dorośli za te same przestępstwa i tak jak reszta więźniów wychodzą na wolność po odbyciu połowy kary. Słynna była sprawa siedemnastoletniego Roma, który w styczniu 2012 zabił strażnika miejskiego w Mediolanie i wyszedł po pięciu latach. Obaj chłopcy nikogo przecież nie zabili, więc mama przytuli ich pewnie za dwa-trzy lata.

I dalej będą mogli na koszt państwa żyć, kraść i napadać przez wiele, wiele lat...

Autorstwo: Grzegorz Lindenberg

Na podstawie: Imolaoggi.it, Repubblica.it,
Ilrestodelcarlino.it

Źródło: Euroislam.pl